

BEZZĘBNA FLOTA

Już za rok, a może dwa marynarka wojenna Indii odbierze pierwszy konwencjonalny okręt podwodny (OP) typu Scorpène. W ciągu kolejnych trzech-czterech lat w ślad za nim przyplynie kolejne pięć takich jednostek. Te nowoczesne okręty będą stanowiły trzon modernizowanej floty OP Indii, której zadaniem będzie ochrona interesów państwa na Oceanie Indyjskim. Czy jednak będą w stanie realizować stawiane przed nimi zadania? Wiele wskazuje na to, że przynajmniej w pierwszym okresie służby wcale nie...

Umowa dotycząca zakupu sześciu okrętów podwodnych typu Scorpène została zawarta w 2005 r. Za 3 mld dol. (9,14 mld zł) marynarka wojenna Indii miała wzbogacić się o nowoczesne i śmiercionośne jednostki, zaprojektowane przez francuskie przedsiębiorstwo stoczniowe DCNS oraz współpracującą z nim w tamtym okresie hiszpańską Navantię. Za budowę okrętów odpowiadać miały indyjskie stocznie, korzystające ze wsparcia technicznego europejskich partnerów. I to był pierwszy błąd New Delhi.

Ze względu na nieprzystosowanie technologiczne oraz pojawiające się z czasem problemy we współpracy z DCNS i Navantią, wybrane do budowy Scorpène indyjskie Mazagon Dock Limited (MDL) z Bombaju miało duże kłopoty z utrzymaniem narzuconego tempa budowy okrętów. Te z kolei przyczyniły się do powstania typowych w takich przypadkach opóźnień, które zmusiły producenta okrętów do kilkukrotnego ustalania nowego terminarza ich dostaw. Warto bowiem pamiętać, że według umowy z 2005 r., pierwszy z OP powinien trafić w ręce indyjskich marynarzy już w roku 2012. Jak wiadomo, nic takiego nie miało miejsca, a całe przedsięwzięcie zaliczyło prawie czteroletni poślizg.

Głębszy problem

Mimo wszystko to nie terminarz dostaw OP typu Scorpène jest największym problemem. Bo mimo kolejnych opóźnień i problemów w budowie okrętów, te ostatecznie kiedyś i tak pojawią się w li-

nii. Gorzej, że przynajmniej w pierwszych latach służby nie wniosą one zbyt dużo dobrego do potencjału bojowego marynarki wojennej Indii. Dlaczego? Z bardzo prostego powodu. Indyjskie okręty będą bowiem pozbawione głównego oręża: torped.

Jeszcze do niedawna wszystko było jasne. W myśl zawartego w 2010 r. porozumienia, marynarka wojenna miała uzbroić Scorpène w 98 torped Black Shark, produkowanych przez należącą do włoskiego giganta zbrojeniowego Finmeccanikę, spółkę Whitehead Alenia Sistemi Subacquei (WASS). Koszt ich zakupu miał wynieść 300 mln dol. (916 mln zł).

Mimo wyboru dostawcy, dotąd nie udało się zawrzeć z nim ostatecznego porozumienia handlowego. Bardzo prawdopodobne, że w ogóle do tego nie dojdzie. Powód? Skandal korupcyjny przy wyborze 12 śmigłowców do transportu najważniejszych osób w państwie, który ostatecznie został anulowany, a nim do tego doszło, zdołał rozpętać prawdziwą burzę w indyjskich kręgach wojskowych i politycznych. Można by zadać pytanie, co śmigłowce dla indyjskich VIP-ów mają wspólnego z torpedami dla Scorpène? Bardzo dobre pytanie. Odpowiedź na nie jest jednak jeszcze lepsza.

Nielegalny sukces rynkowy?

Dostawcą nieszczęsnych śmigłowców AW101 miała być włosko-brytyjska AgustaWestland. W związku ze wspomnianym skandalem korupcyjnym, przedsiębiorstwo otrzymało kilkuletni zakaz udziału w przyszłych przetargach rządowych w Indiach. Co więcej, część miejscowej klasy politycznej domagała się, aby podobnym zakazem obłożyć także wszystkie powiązane ze spółką przedsiębiorstwa, w tym m.in. kontrolującą ją Finmeccanikę oraz inne należące do niej podmioty, a więc także wspomnianą WASS.

Tak więc WASS stała się ofiarą nie do końca legalnego sukcesu rynko-



Michał Jarocki
ekspert Centrum Studiów
Polska - Azja i Fundacji
Amicus Europae



W pierwszym okresie eksploatacji potencjał bojowy indyjskich Scorpène pozostanie znacznie ograniczony. Pozbawione torped okręty, będą miały jedynie pociski przeciwokrętowe Exocet SM39 oraz miny morskie.

wego swojego partnera handlowego i przez to może zostać pozbawiona niezwykle prestiżowego kontraktu. Tak naprawdę jednak największym przegranym w całej sytuacji jest marynarka wojenna Indii. Wszystko przez terminarze dostaw okrętów oraz samego uzbrojenia, które w tym przypadku w żaden sposób nie chcą się zgodzić. Zakładając bowiem, że New Delhi zdecyduje się ostatecznie na zakup Black Sharków, opóźnienia w zawarciu finalnego porozumienia spowodują, że pierwsze z torped pojawią się w Indiach nie wcześniej niż po 2017 r., a więc dwa-trzy lata po wprowadzeniu do służby Scorpène. Sytuacji nie uratuje nawet wybór konkurencyjnej oferty indyjskiego Pipavav Defence and Offshore Engineering. Po nawiązaniu współpracy z niemieckim Atlas Elektronik GmbH, przedsiębiorstwo to zamierza zaoferować władzom zakup ciężkich torped Seahake Mod.4. Również w tym przypadku produkcja i dostawy uzbrojenia nie pokryją się raczej z wprowadzaniem do służby nowych OP.

Ograniczony potencjał

Jakie więc będą konsekwencje tych opóźnień? Całkiem spore. W pierwszym okresie eksploatacji potencjał bojowy indyjskich Scorpène pozostanie znacznie ograniczony. Pozbawione torped okręty, będą miały do dyspozycji jedynie pociski przeciwokrętowe Exocet SM39 oraz miny morskie. Arsenal całkiem niemały, ale zdecydowanie niewystarczający, aby pozwolić OP na realizację stawianych przed nimi zadań.

W związku z tym indyjskie okręty będą co prawda prowadziły misje patrolowe na wodach, które znajdują się pod kontrolą marynarki wojennej tego państwa. Pozbawione torped nie będą jednak w stanie angażować się w działania ofensywne w przypadku wykrycia potencjalnego zagrożenia, nie mówiąc już o defensywie.

Scorpène nie zapewnią też odpowiedniej ochrony dla konwojowanych okrętów nawodnych, tak więc ich wkład w potencjał bojowy grup lotniskowcowych będzie zdecydowanie mniejszy, niż ten gwarantowany przez producenta.

Dlatego też w pierwszych latach eksploatacji Scorpène będą użytkowane jako środki zbierania informacji. Idąc wodami Oceanu Indyjskiego, wykorzystując wysoce zaawansowane urządzenia obserwacji i analizy pola walki, okręty będą dokonywać detekcji wrogich jednostek, wskazując je jako potencjalne cele dla sojuszników OP.

Nauka na błędach

Działając tak, Scorpène będą musiały pracować w parach – lub większych grupach – z obecnie eksploatowanymi okrętami, które zapewnią im ochronę. Problem w tym, że połowa spośród 11 konwencjonalnych OP znajdujących się obecnie w służbie, zostanie w najbliższych latach wycofana z linii. To znacznie ograniczy potencjał operacyjny marynarki wojennej Indii, który miał przecież zostać podniesiony przez Scorpène.

Obecne problemy z uzbrojeniem Scorpène wpłyną na to, że w pierwszym okresie ich eksploatacji nie będą stanowiły aż tak dużego zagrożenia dla okrętów dwóch głównych rywali Indii w regionie ChRL i Pakistanu. To bowiem z nimi mają konkurować nowe indyjskie OP, gwarantując ochronę interesów narodowych Indii oraz możliwość odpowiedniej reakcji zbrojnej, gdyby taka została wymuszona przez niesprzyjające uwarunkowania polityczno-wojskowe w Azji Południowej. Problemy te powinny dać Indiom nauczkę na przyszłość. Warto bowiem pamiętać, że poza omawianą grupą budowanych obecnie Scorpène, marynarka wojenna tego państwa zamierza zakupić w najbliższych latach kolejne sześć okrętów. Wnioski wyciągnięte z obecnej sytuacji, jeżeli zostaną dobrze zanalizowane, pozwolą New Delhi na opracowanie lepszych mechanizmów zakupu uzbrojenia, tak aby najnowszy oręż w rękach marynarki nie pozostawał bezzębny.

